



Rozwój harcerstwa na naszych kresach wschodnich: Stanisławowska V. drużyna harcerska im. A. Mickiewicza w obozie za Krechowcami.

i wzniosłe hasła, którym całe życie służył. W końcu oznajmił, że Ojciec św. nadesłał z Rzymu telegraficznie błogosławieństwo dla Jubilata.

Następnie odbyło się przyjęcie w salonach Kapituły, przy współudziale rodziny i szczerze oddanych Jubilatowi przyjaciół i podwładnych, zjednoczonych w hołdzie i czci dla zasług sędziwego Jubilata i z gorącym pragnieniem długiej jeszcze i owocnej pracy dla dobra rodziny, kraju i Ojczyzny.

Ad multos felicesque annos!

Rozwój harcerstwa na naszych kresach wschodnich.

Idea harcerstwa rozwija się coraz pomyślniej w naszym kraju. Ze sprawozdań z międzynarodowego zjazdu harcerzy, jaki się odbył niedawno w Paryżu, dowiedzieliśmy się, że Polska co do stanu liczebnego członków drużyn harcerskich jest trzecim z rzędu państwem na świecie. Świadczy to dobitnie o zrozumieniu przez nasze społeczeństwo doniosłości idei harcerskiej, zrodzonej na Zachodzie i tam silnie rozkrzewionej.

Niejednokrotnie już wspominaliśmy w naszym piśmie o postępach harcerstwa w różnych okolicach ziem polskich, dziś przychodzi kolej na kresy wschodnie, w szczególności zaś na Stanisławów.

Rok zaledwie minął od chwili, jak zabrano się



Rozwój harcerstwa na naszych kresach wschodnich: V. drużyna harcerska buduje most nad Bystrzycą.



Rozwój harcerstwa na naszych kresach wschodnich: IV. drużyna harcerska w Stanisławowie im. E. Plater.

tutaj do zakładania drużyn harcerskich. Praca w tym kierunku musiała być prowadzoną energicznie i umiejętnie, a grunt był odpowiedni, skoro już po roku stanisławowskie harcerstwo wydało takie plony. Przekonujemy się o tem, zwiedzając Wystawę Szkolną w Stanisławowie, o której wspominaliśmy w poprzednim numerze naszego pisma. Siódma sala wystawowa w Szkole im. Królowej Jadwigi poświęconą była wyłącznie harcerstwu. Wystawione tutaj okazy świadczą chlubnie o wytrwałej pracy młodego pokolenia obojga płci i umiejętnym kierownictwie, które potrafiło ją skierować na właściwe tory, to jest, aby uczyć, bawiąc. Jak na jednoroczny przeciąg, dobytek tej pracy bardzo okazały, skromny wprawdzie i niewyszukany, ale bardzo różnorodny i z tych właśnie powodów przemawiający mile do oka i serca zwiedzającego. O lepsze idą tutaj ze sobą w zawody harcerze i harcerki, każda grupa w odpowiednim dla siebie dziale, z całokształtu zaś Wystawy wynieść się musi przekonanie, że rok ten nie poszedł na marne, a w rozwoju życia duchowego i fizycznego młodego pokolenia ważną odegra rolę.

Żałujemy bardzo, że nie możemy skorzystać ze wszystkich nadesłanych nam fotografii, na przeszkodzie jednak staje brak miejsca, niektóre zaś nie nadają się do reprodukcji, z tych jednak, które zamieszczamy, wyrobić sobie musi Czytelnik pojęcie, jak seryo traktuje się tam tę na pozór mało znaczącą sprawę, a przecież tak ważną dla wychowania młodzieży. Zasługa w tem i kierowników z pośród grona nauczycielskiego, którzy całem ser-

cem oddali się sprawie i samej młodzieży, czując dobrze, że to wszystko robi się dla jej dobra. Nowoczesna szkoła, kierująca się takimi pobudkami, staje się w pełnem tego słowa znaczeniu szkołą życia, wychowującą młodzież na dzielnych obywateli kraju, uczących się od pierwszej młodości zamiłowania do pracy, systematyczności i wyrabiania w sobie siły moralnej i fizycznej do pokonywania napotykaných trudności.

Stanisławowscy harcerze i harcerki tworzą już kilka pokaźnych drużyn, posiadają swą „Samopomoc” do kształcenia się umysłowego, czas wolny od zajęć szkolnych spędzają na wycieczkach w piękne okolice i połączonych z niemi ćwiczeniach. poza tem pracują gorliwie w warsztatach, jednym słowem nie marnuje się ani jednej godziny bezcelowo.

Z pomiędzy eksponatów, jakie oglądano na Wystawie, wieś Pacyków wraz z fabryką porcelany, sporządzona z gliny, oraz szachy, zrobione z chleba, budziły ogólny podziw, nie mniej też wcale piękny zbiorek minerałów, ułożonych systematycznie, świadczący, że i podczas wycieczek korzystano z każdej sposobności, by kształcić także i ducha.

Lekarze poznańscy w uzdrowiskach Małopolski.

W połowie lipca br. zorganizowało Tow. lekarzy w Poznaniu wycieczkę do zdrojowisk i uzdrowisk małopolskich. Myśl w zasadzie była bar-